

# Pracujemy dla przemysłu

Rozmowa ze Stefanem Góralczykiem, dyrektorem Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego



**W zeszłym roku IMBiGS obchodził 60-lecie działalności. Jaki kierunek obrała działalność jednostki na przestrzeni tych lat i jakie wyzwania niesie rynek drogowy?**

– Zaczynaliśmy w 1951 roku, a więc w okresie odbudowy kraju. Wtedy funkcjonowaliśmy w obszarze mechanizacji prac budowlanych, niezwykle wówczas ważnym. Wystarczy przypomnieć, że ówczesny transport materiałów budowlanych odbywał się wozami konnymi, a prace ziemne wykonywano ręcznie. Maszyny były przedwojenne, wyeksplloatowane albo używane przez ZSRR. W takich realiach głównym celem działalności Instytutu było zmechanizowanie prac budowlanych i dynamiczny postęp w tej dziedzinie. Dziś mamy zupełnie inną gospodarkę. Okazało się, że po otwarciu granic, patrząc przez pryzmat konkurencyjności naszych wyrobów i umiejętności ich sprzedaży, nasz rynek ma się nie najlepiej, a krajowy przemysł maszyn budowlanych i drogowych w niedługim czasie przestanie istnieć. Dlatego poza szeroko rozumianą mechanizacją prac musieliśmy rozwinąć inne obszary działalności, zwłaszcza obszar górnictwa skalnego, którym zajmujemy się od 1973 roku. Jesteśmy jedynym pozauczelnianym instytutem, obejmującym zakres prac całą tę branżę, łącznie z maszynami przetwórczymi i budowlanymi, oceną surowca, złóż oraz – w związku z tym, co zostaje z produkcji – ochroną środowiska.

Od wielu lat nasz udział w komitetach normalizacyjnych PKN, CEN i ISO ma istotny wpływ na zapisy nowych norm dotyczących zarówno kruszyw, jak i maszyn. Koordynujemy proces szkolenia operatorów maszyn budowlanych i drogowych w Pol-

sce. Posiadamy też własny ośrodek szkolenia z 10 filiami w całym kraju.

**W jakim tempie dokonuje się postęp technologiczny w branży? Czy dynamika mechanizacji jest tu porównywalna z tak rozwojowymi sektorami, jak motoryzacja?**

– Górnictwo skalne, według mojej oceny i nie tylko mojej, jest obecnie najnowocześniejszą branżą przemysłu wydobywczego, zarówno od strony technologicznej, jak wyposażenia w maszyny. Czy jest to zasługą Instytutu? Częściowo na pewno tak, bo postawiliśmy na jakość wyrobów. Aby produkcja kruszyw była na wysokim poziomie jakościowym, potrzeba odpowiednich technologii wydobycia i przeróbki oraz nowoczesnych maszyn. Instytut opracowuje i wdraża do przemysłu nowe technologie oraz maszyny i urządzenia, szczególnie w tych obszarach, gdzie duże koncerny produkujące maszyny nie mają swojej oferty. Postęp technologiczny i mechanizacja w górnictwie skalnym dokonały się – w sposób bardzo dynamiczny – właściwie w okresie ostatnich 10–15 lat. Bódcem był ogromny wzrost zapotrzebowania np. na kruszywo do budownictwa, w tym kruszywa łamane do inwestycji drogowych. Od 2003 roku wzrost ten był prawie trzykrotny. Natomiast, maszyny budowlane i drogowie nowoczesnością rozwiązań konstrukcyjnych dorównują już wyrobom przemysłu motoryzacyjnego.

**Jak rozwija się współpraca Instytutu z uczelniami i innymi jednostkami badawczymi?**

– Instytut współpracuje od lat z uczelniami i nie wyobrażam sobie, aby obecnie, w dobie koncentracji nauki, realizacji wiel-

koobszarowych projektów badawczych tej współpracy nie było. Realizacja wspólnych celów przynosi obopólne korzyści. Uczestniczymy w procedurze edukacyjnej studentów. Realizujemy coroczne staże i praktyki dla studentów Politechniki Warszawskiej oraz Wydziału Geodezji Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestniczy w nich corocznie kilkadziesiąt osób. W Instytucie realizowane są również prace magisterskie i rozprawy doktorskie. Z grona stażystów i praktykantów rekrutuje się spora grupa pracowników IMBiGS. Planujemy w niedługim czasie rozszerzyć formułę edukacyjną poprzez wspólne z uczelniami organizowanie studiów podyplomowych oraz studiów doktoranckich. Podejmujemy wspólne działania w obszarze badań oraz promocji nauki i edukacji.

Z innymi jednostkami badawczymi współpracujemy m.in. w ramach certyfikacji maszyn i wyrobów budowlanych oraz realizowanych projektów. Jednakże, dążę do tego, żeby, tak jak w Europie, uczelnie i instytuty badawcze przenikały się nie tylko w sferze wspólnych prac, lecz także wymiany kadry, z korzyścią dla obu stron. Kiedyś uważano, że nauka nie podlega żadnym mechanizmom konkurencyjności. Dziś jednostki badawcze konkurują ze sobą i są oceniane przez przemysł na podstawie wyników i składanych ofert. Żeby utrzymać się na rynku, musimy się podporządkować jego prawom, z pełną świadomością, że pracujemy dla przemysłu, dostosowując się do jego potrzeb. Stąd konieczność przebranzowienia Instytutu, a z drugiej strony promocji, przy czym najlepszą rekomendacją Instytutu są nasze wyniki i zadowoleni klienci.

**Jakim założeniem i celem podporządkowuje pan prace Instytutu w kolejnych latach?**

– Instytut funkcjonuje zgodnie z opracowaną i corocznie nowelizowaną strategią, która zakłada trzy cele, związane z podstawową misją Instytutu – służbą gospodarce. Po pierwsze, musimy utrzymać poziom jakościowy, którego wyznacznikiem jest kategoria A w ocenie jednostek naukowych. Drugim celem jest rozwój we wszystkich obszarach podejmowanych działań. Po trzecie, zamierzamy utrzymać obecną zdolność finansową i zwiększyć zyski, aby wydatkować je na infrastrukturę badawczą i realizowane projekty.

Rozmawiał Mariusz Gryzewski